



# Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE  
ROK XXIII 2015 NR 22 (822)

21 czerwca 2015 r.  
XII NIEDZIELA ZWYKŁA  
rok B

## Zaufanie Bogu

Bywa, że czujemy się opuszczeni przez Boga. Zwłaszcza w sytuacjach trudnych i bolesnych trudno jest nam uwierzyć, że Bóg mimo wszystko jest i czuwa nad nami. „Czemu się boicie?” – to słowa skierowane nie tylko do apostołów, ale także do każdego z nas. Jezus podczas burzy na jeziorze był w łodzi, a nawet spał. Chciał w ten sposób pokazać uczniom, że to On jest Panem życia i śmierci, pogody i niepogody. Prawdziwa wiara opiera się na zaufaniu. Ufamy Bogu, gdy czujemy się bezpieczni, ale jeszcze bardziej powinniśmy Mu zaufać, gdy jest nam trudno. Całkowite zaniechanie się na Bożą opatrzność jest znakiem prawdziwej wiary.

*Panie, powierzam Ci moje życie. Zwłaszcza w sytuacjach trudnych i niezrozumiałych dla mnie, proszę Cię o Twoją opiekę nade mną.*

*Wierzę, że droga, którą idę,  
jest Panie jedną z Twoich dróg.  
Zamykam oczy żeby widzieć,  
otwieram serce na Twój cud.  
Do Ciebie wołam w trudną chwilę,  
ufam Ci kiedy Ziemia drży.  
Za to, że zawsze jesteś przy mnie,  
Chcę podziękować Panie Ci.*

Z: „Wierzę, że droga, którą idę” – Deus Meus



„Wielki prorok powstał mi dzy nami  
i Bóg nawiedził lud swój.”

(Łk 7, 16)

**Wycieczka krajoznawczo - turystyczna  
Wieliczka/Kraków/Oświęcim/Zator/Inwałd/  
Wadowice  
08 - 10.06.2015r.**

08, 09 i 10 czerwca były niezapomnianymi dniami dla klas V i VI Szkoły Podstawowej oraz klasy I Gimnazjum. Już o godzinie trzeciej nad ranem uczniowie wraz z opiekunami: p. Hanną Myślińską, p. Andrzejem Majewskim i p. Krystyną Pisarską wyruszyli na podbój Krakowa. Organizatorem wycieczki była p. Dominika Podstawska. Pogoda i humory dopisywały wszystkim, mimo tak wczesnej godziny.

Pierwszy dzień rozpoczął się od zwiedzania Kopalni Soli w Wieliczce. Następnie po zjedzeniu pysznego obiadu w Restauracji Królewskiej uczniowie udali się do Krakowa, aby wraz z przewodnikiem zwiedzić to piękne miasto. Mieli tam okazję obejrzeć, m.in.: Wzgórze Wawelskie (Katedra wraz z dzwonem Zygmunta i Grobami Królewskimi, dziedziniec Zamku, Smoczą Jamę, Smoka Wawelskiego), Rynek (Ratusz, Sukiennice), Bazylikę Mariacką (ołtarz Wita Stwosza).

Wielu wrażeń dostarczył im również zagrany przez trębacza hejnał z wieży mariackiej. Wieczorem wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek do Oświęcimia, w którym dzięki gościnności i życzliwości ks. Marka Ruska można było odpocząć i nabrać sił na kolejny dzień.

Drugiego dnia uczniowie udali się do Zatoru, gdzie znajduje się „Rodzinny Park Rozrywki”. Tam przez kilka godzin mieli możliwość skorzystania z wielu atrakcji. Był to niezapomniany czas dla wszystkich uczestników, zarówno tych młodszych, jak i starszych. Trzeci dzień rozpoczął się równie emocjonująco jak poprzedni. Uczniowie zwiedzili Park Miniatur w Inwałdzie. Potem udali się do Wadowic, do Muzeum - Domu Rodzinnego Jana Pawła II. To miasto pozostanie szczególnie w pamięci wszystkich uczestników.

Czas wycieczki minął szybko, ale wspomnienia pozostaną na długo!

*Krystyna Pisarska*



**I Rajd Otrycki  
13.06.2015**

13.06. o godz.9.00 przed sklepem w Polanie zebrała się grupka pasjonatów górskich wędrówek. Chętni do tak aktywnego spędzania wolnego czasu, zbrali się w osobach uczniów: Ola i Karolina Oskorip, Marta Stępniewska, Zosia Myślińska oraz nauczycieli: ks. Dyrektor, p. Ania Stępniewska i p. Hanna Myślińska.

Dzięki uprzejmości ks. Proboszcza, przemieściliśmy się szybko do Lutowisk. Tam przystanęliśmy przy cerkwisku, zachwycając się makietą nieistniejącej już cerkwi. Następnie wyruszyliśmy zielonym szlakiem w kierunku Pasma Otrytu, do schroniska „Chaty Socjologa”. Maszerując łąkami tzw. Tajwanu, zachwycaliśmy się panoramą na Halicz, Bukowe Berdo i Tarnicę – najwyższą część polskich Bieszczadów. Na trasie, z tablic informacyjnych, uczniowie dowiedzieli się, że to tu kręcone były zdjęcia do filmu „Pan Wołodyjowski”, w reżyserii Jerzego Hoffmana. Po ok. 1 godz. dotarliśmy do schroniska. Siedząc pod przewiewną wiatą, solidnie odpoczęliśmy, zjadając co nie co. Następnie zaczęliśmy maszerować niebieskim szlakiem po grzbiecie Otrytu, wśród przepięknego lasu

bukowo - jodłowego. Urozmaiceniem były niewielkie polanki, z których można było zerkać na fragmenty Połoniny Caryńskiej i Wetlińskiej. Szlak zaprowadził nas na Przełęcz pod Hulskim, z której zaczęliśmy schodzić do Polany. Na Wańka Dziale dopadła nas lekka burza oraz ciepły deszcz. Przemoknięci i już zmęczeni spotkaliśmy się z niezwykle uprzejmością Pani Agnieszki Szczygieł, która wracając z pracy zabrała nas do swojego samochodu i zwiózła do naszej wsi. A ks. Dyrektor, wdzięczny za całokształt, zaprosił nas na lody, które z miłą chęcią skonsumowaliśmy przy barze „Pod Otrytem”.

Dziękujemy wszystkim za uczestnictwo w rajdzie i zapraszamy na wędrówkę po dalszej części grzbiecie Otrytu jesienią.

Szczególne podziękowania kierujemy do ks. Proboszcza za podwiezienie do Lutowisk oraz Pani Agnieszki Szczygieł za zwiezienie zmęczonych wędrówców.

*Hanna Myślińska*

## Zbyszek Ahn Cz.10. spółdzielnia w Bieszczadach

Masa znajomych z Kamionki była na Śląsku. Nazary, to dwaj bracia, byli rzeźnikami, pamiętam ich ze szkoły, z moich lat. Z Kamionki była pani Kaczerowska, koleżanka matki. Jej syn był kawalerem, do śmierci nie ożenił się, miał wykształcenie, uniwersytet, tylko w książkach. Dokuczaliśmy mu, ciągle uczył się. On w Bytomiu był sędzią (prokuratorem?). Na punkcie nauki dostał pomieszania zmysłów, był kawalerem. Rekler, Żyd miał sklep. Jego córka w domu miała Matkę Boską i Pana Jezusa na ścianie, nie była podobna do Żydówki. Gdy się spotykali córka z ojcem to po żydowsku rozmawiali. Buty do sklepu robiłem, towar wykrojony co do joty, noski, brandzle, pasy. On mi dawał zarobić gdy jeszcze w straży zawodowej robiłem. I do straży dwie teczki nosiłem i robiłem. Siedziałem w garażu i robiłem. Moja młodsza siostra Waleria Gadomska, pracowała w domu handlowym w Bytomiu, była kierowniczką, była doceniana w dyrekcji, umiała wystawę urządzić. Nasza matka do renty dorabiała u niej w sklepie, miała dział ze skórami: twardymi, szewskimi, upręże dla koni.

Dzięki siostrze Walerii jestem sam w Bieszczadach, ona mi buntowała żonę żeby nie jechała w Bieszczady. Myślałem, że już będę umierał, papierosy mi nie smakowały. Mówiłem i prosiłem, ty Waleria nie gadaj Jance żonie, że tam w Bieszczadach mordują. Co z taką głupią gadać. I żyj.

Doktor mi sam mówił, pan musi iść na rentę. Moja nie chciała w Bieszczady pojechać. Koty z nią darłem. Żona, człowiek to był nerwowy, chory, ja ją kochałem, a ona to potrafiła mnie w twarz uderzyć za jakiś żart. Myślałem, że pod ziemię się schowam, na tym przyjęciu. Ja sobie życzyłem taką miłość ale bez bicia. Żona nie mówiła ale wrzeszczała. Ja jako mężczyzna byłem korekt. Woląłem uciec na koniec Polski, aby zdobyć ten spokój. Odszedłem od żony w samą porę i dlatego jeszcze żyję. Powiedziałem, żeby rentę dawali tam, a ja tutaj sobie dam radę. Tak się stało, że zostawiłem żonę. Nie wiem, nie dowiaduję się czy żona zmarła. Siostry nie odwiedzały mnie w Bieszczadach. Piotr i Januszek odwiedzali mnie, i córka z zięciem i wnukiem w Czarnej, Solinie, Polańczyku (byłem tam 9 lat). Rodzice zięcia z kresów, osiedli na Śląsku. Wiele wnuków od Dorotki mam.

Dwie siostry były w Kamionce i opowiadały. Teraz gdy Ukraińcy pościgali piorunochrony, piorun uderzył w kościół. Która wieżyczka poszła, nie wiem. Ja byłem

wtedy w Solinie. Byłem zdenerwowany na nie, że mnie nie zawiadomiły o wyjeździe. Ale ja paszportu nie miałem.

W Bieszczady przyjechałem w 1968 r. Na początku ja robiłem nie prawnie po różnych budowach. Klepałem kasę. Samul na Chmielu, tam też tynkowałem dom. Zbigniew Wydra był na Dwerniku. Wydra mówi:

- Mistrzu (także chciał by dom mu otynkować). Przyniósł wódkę i piliśmy. Mówiliśmy sobie już po imieniu. On mnie zaproponował, żeby u niego zaczął robić tynk. Akuratnie Januszek przyjechał, poszliśmy do pana Wydry zobaczyć co ma za robotę. Miałem spryt do roboty, murarz, tynkarz, szewc, górnik, szlag wie co. A Wydra ani wapna ani cementu nie miał. Myślałem, że ugadane, nie miał nic i nie miał pieniędzy. Mówi:

- Ja zakładam tu spółdzielnię rolniczą. Ja na to:  
- Jak ja mogę do spółdzielni jak ja nie mam kawałeczka ziemi.

- Będiesz rolnik co się martwisz. Założyli spółdzielnię. Do tego było nastawienie władzy. Aby nie kołchozy tylko spółdzielnie rolnicze. On mnie zrobił kasjerem. Ja brałem pieniądze z banku i płaciłem wypłaty dla ludzi. Wydra był przewodniczącym, dostał z banku konto i mogliśmy ludzi zatrudniać.

Pojechał za Warszawę do jakiejś jednostki i kupił beczkowsy, za 10 tysięcy kupił. Dwa Zisy i dwa Ziły, i na tej ramie ja robiłem konstrukcję drewnianą. Trzeba było te wozy przerobić na leśną wywózkę drzewa.

U tego Wydry to ja jeździłem po sklepach, do Czarnej, Dwernika, Lutowisk, wszędzie chciałem te pieniądze wydać na jedzenie. I nie było w sklepach tych produktów. Pytali:

- Obawiacie się, że cukier podrożeje? Cukier nie podrożeje, będzie 10zł 50gr.

Wtedy wyszły banknoty 1000 złotych. W spółdzielni zawołali mnie na chwilę na dwór. Dwóch siedziało na stołach i buchnęli mnie 1000 zł. Ja pokryję wszystko, ale na złodziei nie będę robić. Z jednego beczkowsu paliwo to mnie zaczęli kraść, podorabiali klucze. Ja nie pójdę siedzieć, pożegnałem się ze spółdzielnią.

*oprac. WS. cdn.*





## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XII NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dziś – dwunasta niedziela w ciągu roku. W Ewangelii słyszeliśmy o tym, że tłumy, które obserwowały działalność Pana Jezusa, zastanawiały się nad tym, kim On jest. I nam też nie wolno przejść obojętnie obok Jego osoby.
2. We wtorek będziemy obchodzić Dzień Ojca. Swoimi modlitwami obejmijmy wszystkich naszych ojców, zarówno żyjących, jak i zmarłych. Wieczorem Msza Święta wigilijna z następującej uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela.
3. W środę przypada uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, proroka znad Jordanu, którego zadaniem było przygotować Naród Wybrany na przyjście Zbawiciela. Św. Jan jest jednym z patronów Ruchu Trzeźwości w Polsce. Na Mszę Świętą wieczorną serdecznie zapraszamy solenizantów i solenizantki, a także tych wszystkich, którym leży na sercu sprawa trzeźwości naszego narodu.

Wszystkim, którym patronuje św. Jan Chrzciciel, życzymy aby każdego dnia doświadczali jego opieki i podobnie jak on pomagali innym zbliżyć się do Chrystusa.

4. W piątek – zakończenie roku szkolnego i katechetycznego. Młodzież i dzieci szkolne oraz ich rodziców, nauczycieli i wychowawców, a także pracowników administracji naszej szkoły, zapraszamy na Mszę Świętą dziękczynną, która zostanie odprawiona w piątek o godz. 10:00. Wszyscy, którzy pragną przystąpić do spowiedzi św. z okazji zakończenia roku szkolnego, mogą to uczynić przed Mszą św.

Rozpoczynającym wakacje życzymy udanego wypoczynku i równocześnie przypominamy, że nie ma wakacji od codziennej modlitwy, niedzielnej Mszy Świętej i Dekalogu.

5. Pan Sołtys informuje, że w dniu dzisiejszym o godz. 12:00 w Świetlicy Wiejskiej odbędzie się rozdanie skrzynek z jabłkami mieszkańcom Polany. Bardzo prosimy wszystkich o odebranie jabłek.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:

*Alicja Łysyganicz, Alicja Podraza, Paulina Korzyk, Paulina Domańska, Danuta Maj,  
Jan Wytyczak, Jan Myśliński, Jan Janiszek, Jan Pisarski, Jan Pochyła, Jan Konopka,  
Janina Galica, Joanna Stępniewska, Władysława Spólna, Władysław Froń, Władysław Wierciński,  
Władysław Podstawski, Włodzimierz Mańko, Włodzimierz Krakowski.*  
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 10:00.

Zespół redakcyjny: ks. Stanisław Gołyźniak, Karolina i Witold Smoleńscy

Skład: Bernadetta Szkarłat